

Katarzyna Łoza-Kulczyńska  
Absolwentka  
Nauczyciel języka angielskiego  
Obecnie dyrektor I LO

## Kochani Smoleniacy

Czy to możliwe, że od ostatniego zjazdu minęło 10 lat?

Czy jesteśmy aż o tyle starsi?

Ile się wydarzyło w tym czasie? Ilu z nas odeszło i ile naszych dzieci czy wnuków podjęło naukę w naszej wspólnej szkole? Czy mają takie same marzenia, jak my przed laty? Czy z tak samo drżącym sercem przystępują do matury? Czy będą kiedyś, tak jak my, z rozrzewnieniem wspominać szkołę?

Jedno jest pewne – w murach „Smolenia” nie ma już legendarnych, charyzmatycznych postaci profesorów, których tak chętnie przywołujemy w pamięci. Czas zrobił swoje. Ale pozostała scheda, zobowiązująca do pracy na rzecz dobrego imienia szkoły. Są następcy – młodzi, entuzjastyczni nauczyciele, pełni pomysłów i chęci do pracy z młodzieżą, nie tylko na lekcjach. Często powtarzamy sobie, że to przywilej być tu i teraz, móc pracować z młodymi ludźmi, którzy są tak chłonni wiedzy, mają jasno sprecyzowane plany, a przede wszystkim udowadniają swoimi postawami, że świat nie jest aż tak zepsuty, że tu, w tej szkole, smoleniackiej małej ojczyźnie, ciągle jest tyle bezinteresowności, oddania i szczerości.

Od zawsze mówiło się o magicznej atmosferze panującej w naszej szkole. Może to ona sprawiła, że uskrzydleni coraz to nowymi pomysłami biegniemy na kolejny przegląd szkolnej twórczości artystycznej, na festiwal piosenki młodzieżowej, że znów żyjemy wymianą międzynarodową, jedziemy na spektakl do Krakowa, słuchamy wierszy szkolnych poetów, tańczymy, gramy, organizujemy akcje charytatywne i wzruszamy się na spektaklach teatru pantomimy.

Może to dzięki tej atmosferze nie liczymy czasu poświęconego szkole. Zapewne ona sprawia, że absolwenci różnych roczników odczuwają potrzebę spotykania się po latach. Zapraszają swoich wychowawców, nauczycieli i wspominają, wspominają, wspominają.

Największym wzruszeniem i zaszczytem było dla mnie poznanie tych Państwa, którzy parę lat temu spotkali się w szkole, by uczcić 50 rocznicę swojej matury. Przyszło ich wielu. Opowiadali z entuzjazmem i radością o szkolnych latach. O miłostkach, zawodach, triumfach i rozczarowaniu. Szczególnie utkwił mi w pamięci sposób, w jaki mówili o swoich profesorach, wspominając ich z szacunkiem i wdzięcznością. Życzyłabym sobie, żeby kiedyś nasi uczniowie, choć w części tak pięknie o nas mówili...

Okazją do kolejnego spotkania jest przypadająca w tym roku 70 rocznica powstania szkoły. Przygotowaliśmy książkę, w której zawarte zostały wspomnienia i emocje przedstawicieli wszystkich pokoleń Smoleniaków, którzy odpowiedzieli na naszą prośbę. Oddajemy ją w Wasze ręce z nadzieją, że obudzi ona i Wasze wspomnienia i może zachęci do uzupełnienia jej następnego wydania. Macie przecież tyle do powiedzenia!

Chcielibyśmy, by nasi obecni uczniowie byli tacy jak Wy – Kochani Absolwenci. Byśmy kiedyś i o nich mogli powiedzieć, że są ambasadorami, posłami, prawnikami, lekarzami, nauczycielami, naukowcami, inżynierami, kapitanami, dziennikarzami, pisarzami, poetami, aktorami, śpiewakami, ale przede wszystkim, byśmy mogli stwierdzić, że tak jak Wy – są wspaniałymi ludźmi, którzy pełnią swe życiowe misje z pasją i oddaniem, bez względu na to, co robią.